

SCENARIUSZ

do filmu pt. "NIOŚC ZIEMIĘ"

Opracował:

Andrzej Berbecki

1. Gwieźnica- pejzaż. Szeroki otwarty

krajobraz - ujęcie z góry.

Plan totalny konfrontowany

z detalami.

Piszę - odległościami,

odwracając kartkę za kartką horyzonty

i nieboskłony,

do ciebie list

nieskończony.

U W A G A: wszystkie teksty w filmie recytuje
auter.

Wkopiowany w ujęcie napis

■. "NIOSĄC ZIEMIĘ" - tyt. filmu.

2. Pierwszy plan - wysokie trawy, zielon,

oglądamy zachód słońca - ukryta

wśród traw nie-ostra plama

sugeruje dłoń dziecka.

U węgla chałupy, o zmierzchu, podniosłem się

z pogródki. Zapewne bawiłem się z dziećmi

wygrzebując próchno i cieniuchny piasek

z drózek podziemnych napuszonych

przez mrówki i nie spostrzegłem się, jak

dzieci mnie odbiegły. Zostałem sam. Podniosłem

się i - ujrzałem po raz pierwszy świat: wysoko

na tle dębów nad drogą paliło się czerwoną

zerzą ogromne niebo. Przejęło mnie zdumienie

i groza - myśl: to wielkie jest - a to ja.

... Primum in mundo fecit deus timor. ^{ew} Pamiętam ten pierwszy akt świadomości z wyrazistością niezatartą przez wszystko, co wzięłem w swoje oczy w ciągu życia...

Doznanie zapadło we mnie głęboko. To ono wywiodło moją wyobraźnię z wnętrzy mieszkalnych i zamkniętych przestrzeni w otwarty horyzont. Tylko otwarta przestrzeń, tylko rozchylający się w nieustannym locie horyzont i nieboskłon godzą się z moim poczuciem szczęśliwości...

3. Fraza montażowa dłoni Przybosia.

W kolejnych ujęciach widzimy
dłoń gestykulującą, spoczywającą,
dotykającą przedmiotów.

Wreszcie tą samą dłoń widzimy
podczas powitania braci Juliana
i Władysława. Poeta ostatni raz
odwiedził rodzinną wieś 7 lat temu.

4. Przyboś spaceruje po obejściu brata.

Obserwujemy reakcje poety związanego
emocjonalnie z okolicą - spędził tu
dzieciństwo. Upływ czasu znaczą pnie
świętych drzew, stara, nieużywana
studnia, zarośnięte miejsce trawą,
w którym stał poprzedni drewniany dom.

/Kamera z góry/. Spacerujący po ogrodzie
poeta zatrzymuje się przy pniu świętego dębu.

5. Wnętrze mieszkania ~~Wspominają~~ ^{BRACIA} Wspominają

100 %.

dzieciństwo - opisują tajemnicze
zjawisko - pojawiająca się w chacie
karetę... mówią też o wszystkich
powodach, które uniemożliwiają
spotkania, /praca, samopoczucie,
odległość/ zapada milczenie.

Pożegnanie!

/Obserwujemy twarze, gesty.

Obydwaj bracia są w wieku podeszłym
- od detalu
- do planu ogólnego/.

6. Plan pełny - panorama.

100 %.

Uta - 14-letnia córka Przybosia
wraca ze szkoły do domu, biegnie.

Mieszkanie. Ojciec zadaje córce
pytanie: kim będziesz jak dorośniesz?

/Uta nigdy nie odpowiada na to pytanie/.

Sytuacja powyższa zainicjuje scenę,

w której będziemy usiłowali scharakteryzować
rodzaj stosunków emocjonalnych między
córka /l. 14/ a ojcem /l. 69/.

7. Panoramy w nieostrości - długa optyka

obiektywu, kamera błędząca po pokoju
odnajduje ostre detale przedmiotów.

Ujęcie kończy się w ostrym planie

pełnym - Przyboś siedzi z żoną - jedzą.

Ręce sprząta, saczek

Zmęczeni, spoczawszy na posłaniu z dłoni,
czekamy,
aż parujący pot z ciała nas ulotni,
i poniesie na marzeniach,
aby nas położył na rzesach, w kołysce z dwóch
powiek.

W pokojach ciszy, na podścielonych snach
odpoczywamy
uchyleni połowie,
a czyn nasz, tak cały, że obie ręce przepelniał,
przez nasze źrenice się toczy.

Minuty mijają nas
i czas pełźnie w błękitie naszych oczu.

Poeta rozmawia z żoną o bardzo konkretnych
kłopotach mieszkaniowych /chory na serce
Przyboś ma kłopoty z zamianą mieszkania!/.
dziwięk 100° k

8. Obory pod Warszawą. Spacer. —

Przyboś w towarzystwie żony i córki.
Różne tempo, sposób poruszania się osób
znajdują odbicie w analogicznych ruchach
kamery. Ostatnią osobą, którą prowadzi
kamera jest poeta. Poeta siedzi
/półzbliżenie/ z zamkniętymi oczami
drzemie lub odpoczywa.

Gdy powiodłem oczyma po ogrodach dokoła,
na rzesach osiadła mi pożłota jesieni.

Cicho, nisko na polach.

Jakby zżęto powietrze
i złożone z łanami na pował.

To raz jeszcze
tak zawrotnie, że niepostrzeżenie
okręciłem się koło słońca.

Jeszcze niesie mnie na powierzchni
Ziemia się słaniająca.

Blżej mi do mnie, wierniej.

9. Artur Sandauer, Krzysztof Mętrak,

Stanisław Grochowiak dyskutują

100 %.

na temat:

- "Zwrotnica" - Jej program i rola
w kształtowaniu się współczesnej
poezji polskiej.

- Miejsce i znaczenie twórczości
Przybisia w okresie 20-lecia
międzywojennego i 25-lecia PRL.

- "Prawodawcza" - rola Przybisia
w współczesnej poezji.

/Z dyskusji wybierzemy wypowiedzi
najcelniejsze - syntetyczne, ujmujące
poruszane zagadnienia. Wypowiedzi

komentatorów będą punktowane
wierszami Przybosa, recytowanymi
przez autora na obrazie przedstawiającym
poetę podczas codziennych czynności
i zajęć/.

Off.

Maika

Z miliona złożonych do modlitwy palców wzlatująca
przestrzeń!
Lecz zdjęło mnie z iglicy jak z haka Wnętrze - przerażenie.
Wyszydzony i opluty wśród poczwier rozdziawionych deszczem
wiem: Co znaczę ja żywy o krok od filarów!
Te mury z odrębanych skał - jak łby ponad mnie
zmarłych wstają z sarkofagu.
Kto wstrząsnął tą ciemnością, nagiął -
i ogarnął?
Wiem. Obciążane Jezusami krzyże
trzeba wystrzyć w piony budowniczych drabin.
i swoją wolę, zrównaną z niezgłębionym lazurem,
swoją śmierć
z ostrołuku
trafić -
- tam na kluczu sklepienia
drga zamknięty pęd strzał -
- i trwać pod hurgotem gładów szybujących coraz wyżej
i wyżej,
aż, je, nie skończone, nagły zawrót
stoczy ze szczytu
w dwie wieże, urwane dna.
Kto pomyślał tę przepaść i odrzucił ją w górę!

Huk armat na wysokość łun
wzrósł,
niebo wali się z trzaskiem.
Bezbronny, wbity pociskami w grunt,
błagam o karabin jak skazaniec o łaskę
i tylko krzyczę - niecelnie,
z rannych i z martwych wstawszy.
Mój wzrok po terach bomb strącony w gruz
przypada do Warszawy.

Aż w rozpekły na dwoje słuch
płacz mężczyzn wpadł - i ich, jak nabój, milczenie.

W tej chwili zginął mój brat.

Żegnam was, unoszący za granicę głowy,
uciekający do broni,
gdy tu, w rozwalonym schronie,
z jeszcze żywych ostatniego tchu
odtworzyłbym nasz hymn narodowy.

x x x

Noc parrotka

Mieszkam tylko od stóp do głów,
klucz jest mi potrzebny tylko wtedy, gdy chcę wyjść
z przestrzeni,
jestem na stałe na zewnątrz.
Za oknem
z dawnego obszaru mroczny brodacz, o garściach wysy-
chających na gruzły, wyjął mój rok miniony,
dziewczyna z pękiem konopi niesie szczenię, aby utopić
je w stawie,

wykręcony mały palec u prawej ręki wskazuje mi godzinę i minutę.

Idźmy, każdy krok, jeśli policzyć go na zadatek -
łomotanie miliona podkutych butów wstrząśnie zankami
i kratami banków!

Cóż, że świat jest jak guz na czole nożownika?

Rewolucjonisto, tylko ty ocalasz każąc zabijać!

Krzyczycie, szept wasz nie przyspieszy porodu ani jed-
nej ciężarnej, gdy sama między trawnikiem a obłokiem
przynosi na żerowisko nowego człowieka.

Gdybym miał siłę wszystkich nienawiści, które w tej
sekundzie nie zostały spełnione,

abym mógł zapalić nimi na polu, w gęstej nocy, która
zabliźniła gwiazdy,

ognisko

i zamiast jęku, zasadzić w pustce krzywy pręt wierz-
bowy!

10. Wywiad z poetą przeprowadzimy ~~konkretnym~~ korzystając

z pomocy osób trzecich - /unikając w ten sposób
niebezpieczeństw związanych z prowadzeniem wywiadu

wprost do kamery/. Do grona ~~znajomych~~ ZNAJOMYCH

poety należą ~~literaci~~ literaci ZB. ~~literaci~~ BIENKOWSKI

W. Sadurski, R. Kozłowski, (J. Górzeński) K. FREYDICH

i K. Gąsiorowski.

Obory - dom pracy twórczej ZLP

wyż.wym. osoby w rozmowie z poetą

poruszą następujące zagadnienia.

- dawniej nazywano poezję "mową uczuć"
- jak można nazwać poezję dzisiejszą?
- czy możliwa jest absolutna nieodnosząca się do "teraz i tutaj" definicja poezji?
- rola i funkcja poezji polskiej w kontekście historycznym?
- dlaczego poezja utraciła uprzywilejowane miejsce w kulturze - co to znaczy?

/Selekcjonując materiał dyskusji włączymy do filmu sformułowane przez interlokutorów problemy oraz fragmenty najciekawszych wypowiedzi Przybosia.

Dyskusja zostanie wzbogacona przerywnikami egzemplifikującymi poruszany temat - będą to czytane przez poetę wiersze, fragmenty poezji. W ten sposób rozmowa stanie się rodzajem wykładu, podczas którego następuje konfrontacja poglądów mistrza i uczniów.

Sekwencja zostanie zrealizowana w formie opartego na 100 % materiale dźwiękowym reportażu.

Rymowane su wiersze

/Wiersze cytowane/

Gdzież tu tworzyć zdarzenia i dzieje,
o co zaczepić ręce?
Tu - tylko się koło widnokregu dzieje,
na którym czas niebo skłonił.

Ręk, które odwleka dłużyzna zagonów
daleka,
nie zaczepię o niezaznaczone granice, jak o nic.
Nie zaskoczy fakt, jak zając ze zroszonej runi.

Pragnienia, jak słońce
pola pochyłe
stoczyły
po niezmierzonej równi.

Cicho.

Zmierzcha wypalony wieczór.
Spod barw ~~wyłaź~~^{Ziema} ziemia - szczera.
Każdy badył, jak księżyc - osobny.

Głos - huczy, obrzmiąły ciemnością, jak wyrok.

Słychać:

chłop sadzi w piachu swą wolę człowieczą
wynędzniały - na nowo.

Mrok mi, jak powinność, cięży.

Rola - prawdą surową.

I tylko księżyc
nieprawdopodobny.

Gdy spóźnione ~~xx~~ w ciągu dnia za chmurami słońce
ukáže się i skryje,
jakby wzeszło
nagląc,
i zaszło

unieruchomiwszy -

wtedy czuję mijanie najśpieszniczej.

Czuje, jak gdyby w chwili, gdy miał zetknąć dwa końce
przestrzeni -

rozdaria się i rozsunęła na promienie.

Ścigać by je na łeb i na szyję

/na łeb - rzekłby kto - z gwiazdy i na szyję, z jej cienia/,

w samym biegu śpieszy z nami pocieszenie

o krok za późno, o pół kroku za wcześnie.

Za krótko żyję, bo za wolno się zmieniam,

a jeśli uciekam od siebie, uciekam

z ręki na powitanie wyciągniętej do ręki

gestem ze słowem nieśmiałym.

Ale wracam do swojej ciszy.

Mijanie to mijanie się ze światłem,

to mijanie się z człowiekiem.

Mijanie to żal prędkości.

O, schwytać promień - to pojąć znaczenie: to tworzyć,

to nadążyć temu, co mija,

być rówieśnym jutrzence i nie starszym od zorzy

Iść, iść dalej, przejść poza,

nie minąć, lecz prześcignąć siebie,

być, być więcej o wszystkich,

ze swej skóry uczynić lustro cudzych marzeń!

...

I śpiewając pójdę boso, wesole
na ptasi jarmark o świcie
z moim szczęściem jak z wróblem w garści!...

Nędzarki-pokleśnice na ztętej pustaci,
łąki, pola żerdziami zamknięte na glucho.
Tylko drzewa słyszą jeszcze przez liście.

Dnie wloką się za broną do skraju wadołu,
wrebnik długo w skibach narza się i znika,
nim całą rolę oddali i zatrze.

Miesiąc po głuchym niebie toczy się bez ruchu,
jak koło wozu, którym wiozą nieboszczyka.

Ptaki, odlatując, rzuciły tu swoje cienie na zawsze.

"Ach, tylko oczami wierzę!"

11. Przyboś marzy o zrealizowaniu filmu

na podstawie własnego wiersza - scenariusza.

Poeta nie chce poruszać tego tematu

przed realizacją niniejszego filmu

- wiemy tylko, że rozmiar planowanego

filmu nie przekroczy 2,5 - 3 min.

Sekwencję niniejszą otworzymy rozmową

Przybosia z Arturem Sandauerem, na

100 %.

temat analogii między obrazem filmowym

a poetyckim, oraz konsekwencji

estetycznych z tych analogii

wynikających. Krótki film zrealizowany

przez poetę zacytujemy w naszym filmie.

Cechami odróżniającymi sfilmowany
wiersz od całego filmu będzie jego
faktura i format /WIDE - SCREEN/.

100 %.

Poeta próbuje definiować pojęcie czystego
kina. Mówi najistotniejszych, specyficznych
środkach filmowego wyrazu.

Kończąc wypowiedź poeta patrzy
w kamerę. Chwila milczenia.

Obraz powoli wchodzi w nieostrość.

Off.

Cicho, widko

Na wzniesieniu najdalszym, ze słowem naczelnym
stanę na koniec -

Głowę

odsłonię

gwiazdę;

świat uzupełnię.

Na wzgórku każdym

złożę Ziemię.

Ostatnie słowo

od ust sobie odejmę:

podzielię się z wami milczeniem.

12. Napisy końcowe filmu wchodzi na obraz
wejścia do kina - z ludźmi.

C i s z a.